

Agnieszka Szudarek

Uniwersytet Szczeciński

orcid.org/0000-0002-6851-9808

Kwestia narodowa i kwestia kobieca. Zadania Wielkopolanek w obliczu zaostrzenia polityki germanizacyjnej w 1908 r. w opinii warszawskich czasopism dla kobiet

**The National Question and the Woman Question.
The tasks of women from the Greater Poland region
confronted by tightening of Germanisation policy
in 1908 as seen by women's magazines in Warsaw**

Słowa kluczowe: zabór pruski, ruch kobiecy w Wielkopolsce na początku XX wieku, polskie czasopisma dla kobiet

Keywords: Prussian partition, Women's Movement in the Greater Poland Region at the Beginning of the 20th Century, Polish Women's Magazines

Abstract

1908 was a special year for Polish women living under the Prussian partition. New laws aimed against Poles were introduced. The first of them provided an opportunity to take over the land belonging to Polish land owners (Expropriation Law). The following banned all but a few situations in which Polish language could be used during public gatherings. In the same year, however, some prohibitions discriminating against women in the state of Prussia were abolished. From 1908 on, women could become members of political parties and had the same rights to be admitted to universities in Germany as men had. Hence, on the one hand Polish women experienced further restrictions based on their nationality, while on the other, some barriers for them as women were lifted. This issue was noticed by women's magazines published in Poznań (Prussian partition) and Warsaw (Congress Poland). This paper aims at describing these magazines' attitude towards the dilemma faced by female activists of the women's movement from the Greater Poland region. Namely, how to combine their patriotic activities with the opportunities that opened up for women in Germany as the result of the reforms mentioned. The analysis of press articles from the intersectional perspective provides information about the proposed action strategies to combine national and gender interests.

Wprowadzenie

Budowa silnej i jednolitej pod względem narodowym Rzeszy od końca XIX wieku oznaczała w Poznańskim intensywną politykę germanizacyjną, realizowaną poprzez ilościowe wzmocnienie żywiołu niemieckiego oraz stopniowe usuwanie języka polskiego z przestrzeni publicznej¹. Rok 1908 przyniósł kolejne posunięcia władz w tym zakresie. W marcu weszła w życie ustawa wywłaszczeniowa, umożliwiająca odbieranie ziemi polskim właścicielom², w maju zaś nowe prawo o stowarzyszeniach, które przez tzw. paragraf kagańcowy wprowadzało zakaz posługiwania się językiem innym niż niemiecki podczas zgromadzeń publicznych (poza wyborczymi). Mowę ojczystą zamieszkujących Rzeszę mniejszości, w tym i polskiej, dopuszczono w czasie zebrań otwartych tylko w tych powiatach, w których według ostatniego spisu ludności Niemcy stanowili mniej niż 40% mieszkańców³. Oznaczało to, że po 15 maja 1908 roku w prowincji poznańskiej publiczne zebrania w języku polskim mogły się odbywać tylko w 19 z 42 powiatów⁴.

Nasilenie polityki germanizacyjnej zbiegło się w czasie z regulacjami prawnymi, które w sposób znaczący poprawiały sytuację kobiet w Prusach i w całych Niemczech. Ta sama ustawa stowarzyszeniowa, która dyskryminowała Polaków, w innym ze swoich zapisów znosiła obowiązujący w Prusach od 1850 roku zakaz przynależności kobiet do organizacji politycznych⁵. Oznaczało to dla „drugiej płci” nie tylko możliwość angażowania się w działalność partii, ale także legalne

¹ Zob. szerzej: W. Jakóbczyk, *Studia nad dziejami Wielkopolski. T. 3: 1890–1914*, Poznań 1967, s. 122–125; idem, *Pruska Komisja Osadnicza*, Poznań 1976; J. Kozłowski, *Wielkopolska pod zaborem pruskim*, Poznań 2006, s. 215–218, 226–227; B. Balzer, *Die preußische Polenpolitik 1894–1908 und die Haltung der deutschen konservativen und liberalen Parteien (unter besonderer Berücksichtigung der Provinz Posen)*, Frankfurt/M 1990, s. 79–86, 255–259.

² Ustawa należała do kategorii ustaw wyjątkowych, tj. niezgodnych z konstytucją (naruszała zasadę nietykalności własności prywatnej). Uprawniała Komisję Kolonizacyjną do przymusowego wywłaszczenia za odszkodowaniem polskich majątków o całkowitej powierzchni 70 tys. hektarów. Ustawa odbiła się szerokim echem w Europie i wywołała falę krytyki pruskiej polityki, co spowodowało, że rząd wstrzymał się z jej zastosowaniem do jesieni 1912 roku. W. Jakóbczyk, *Studia nad dziejami Wielkopolski...*, s. 15–16; Z. Hemmerling, *Geneza i znaczenie pruskiej ustawy wywłaszczeniowej*, Poznań 1961; M. Pirko, *Niemiecka polityka wywłaszczeniowa na ziemiach polskich w l. 1907–1908*, Warszawa 1963.

³ A. Galos, *Lewica mieszczańska a polityka bloku Bülowa (geneza wniesienia do parlamentu niemieckiego projektu ustawy o związkach i zgromadzeniach)*, „Kwartalnik Historyczny” 1998, nr 2, s. 53–69; J. Kozłowski, *Wielkopolska pod zaborem...*, s. 244–247.

⁴ *Der § 7 der Reichsvereinsgesetzes in der Provinz Posen*, „Posener Tageblatt” 1908, nr 47. Ustawa takie rozwiązanie wprowadzała tylko na 20 lat. Po ich upływie zakaz zebrań publicznych w języku innym niż niemiecki miał obowiązywać wszędzie.

⁵ R. Huber-Sperl, *„Wie ein Damoklesschwert” – Vereinsrecht und bürgerliche Frauenbewegung an der Wende zum 20. Jahrhundert*, [w:] *Geschlechterrollen in der Geschichte aus polnischer und deutscher Sicht*, red. K. H. Schneider, Münster 2004, s. 199.

dopominanie się o prawa wyborcze. Równie przełomowe znaczenie miało rozporządzenie ogłoszone 15 sierpnia 1908 roku na temat nowej organizacji szkół dla dziewcząt i dopuszczenia kobiet na studia uniwersyteckie. Akt ten rozpoczął reformę, która realizowała jeden z kluczowych postulatów niemieckiego ruchu kobiecego, tj. przebudowę systemu edukacji umożliwiającą dziewczętom zdawanie egzaminu maturalnego i w dalszej perspektywie zdobycie wyższego wykształcenia⁶.

To krzyżowanie się kwestii narodowej i kwestii kobiecej ze względu na zwłaszcza tożsamości Wielkopolanek przez ich „misję patriotyczną”, tj. pielęgnowanie polskiej tradycji w domu i pracę nad wychowaniem dzieci w duchu patriotyczno-narodowym, nie stało się elementem ich zbiorowego doświadczenia. Dystansowały się od programu emancypacyjnego i uzyskanie przez kobiety w Niemczech prawa do działalności politycznej czy studiów uniwersyteckich nie wpłynęło na zmianę ich postawy⁷.

Warszawskie czasopisma dla kobiet interesowały się losem „siostr zakonodowych” i informowały czytelniczki o sytuacji w Poznaniu. W komentarzach, obok zrozumienia dla ich trudnej sytuacji i ucisku narodowego, pojawiał się jednak i ton krytyczny. Wytykano Wielkopolankom zbyt dużą uległość wobec Kościoła, konserwatyzm i wsteczność, jak również brak jakiegokolwiek zainteresowania „ogólnym ruchem kobiecym”⁸. Niemieckie ustawodawstwo 1908 roku stało się również pretekstem do odnowienia na ich łamach dyskusji na temat relacji między kwestią narodową a kwestią kobiecą. Rok wcześniej, w czerwcu 1907 roku, z okazji 40-lecia pracy literackiej Elizy Orzeszkowej, odbył się bowiem w Warszawie zjazd kobiet, jednak bez działaczek związanych z obozem Narodowej Demokracji. Zrezygnowały one z udziału, zarzucając organizatorkom wysunięcie na pierwszy plan równouprawnienie kobiet, które według nich odrywało Polki od pracy na rzecz „sprawy narodowej”. Działaczki feministyczne na łamach „Steru” sprzeciwiały się natomiast nadrzędności interesów narodowych nad interesami płci, stojąc na stanowisku, iż naród to wspólnota kobiet i mężczyzn mających takie same prawa⁹. Według Marii Dulębianki kwestia narodowa winna być ujmowana na równi z kwestią kobiecą, zwłaszcza że ruch kobiecy, poprzez podejmowanie

⁶ C. Hopf, *Frauenbewegung und Pädagogik – Gertrud Bäumer zum Beispiel*, Bad Heilbrunn 1997, s. 102–107.

⁷ HR, *Kształcenie córek*, „Głos Wielkopolanek. Tygodnik społeczno-narodowy dla kobiet wszystkich stanów” (dalej „Głos Wielkopolanek”) R. 1, 1908, nr 24, s. 1–2; HR, *Kształcenie córek*, „Głos Wielkopolanek” R. 2, 1909, nr 4, s. 1–2.

⁸ H.C., *Ze spraw wielkopolskich*, „Tygodnik Mód i Powieści. Pismo ilustrowane dla kobiet” (dalej „Tygodnik Mód”) R. 47, nr 20, s. 229–330; Z. Bielińska, *Rodaczki nasze pod zaborem pruskim*, „Bluszcz. Pismo tygodniowe ilustrowane dla kobiet” R. 43, 1907, nr 1, s. 6.

⁹ E. Pawlak-Hejno, *Głosu kobietom! – śródki przekonywania polskich sufrażystek w publicystyce „Steru” (1907)*, „Res Rhetorica” 2016, nr 2, s. 46–47.

działań mających na celu dobro narodu, zyskiwał wymiar patriotyczny¹⁰. „Ster” domagał się więc dla kobiet uczestnictwa w życiu społecznym, natomiast w walce o wolność starał się wypracować model równowagi między nowymi zadaniami wynikającymi z ich uobywatelnienia a tradycyjnymi obowiązkami¹¹.

Celem artykułu jest określenie stosunku warszawskich czasopism dla kobiet do sytuacji, w jakiej znalazły się Wielkopolanki w 1908 roku. Główne pytanie nie dotyczy jednak samych komentarzy, jakie wywołało zaostrenie polityki germanizacyjnej i dopuszczenie kobiet do polityki czy studiów wyższych w Niemczech, ale tego, jak w tym nowym kontekście miały kształtować się w Poznańskim relacje między kwestią narodową i kwestią kobiecą. Mianowicie, czy w ramach proponowanego w 1907 roku przez środowisko „Steru” zrównoważenia obu perspektyw sformułowany został na łamach wspomnianych pism pewien *modus faciendi* dla „siostr zakordonowych”. Dyskusje te stanowiły część debaty na temat roli kobiet w społeczeństwie, która w warunkach budowania nowoczesnego narodu pod obcym panowaniem doprowadziła ostatecznie – jak stwierdził Robert Blobaum – do „nacjonalistycznego rozwiązania kwestii kobiecej”¹².

Jak podaje Jerzy Franke, na warszawskim rynku prasowym w 1908 roku funkcjonowało siedem czasopism dla kobiet, począwszy od feministycznego „Steru” poprzez „Bluszcz”, uważany w tym czasie za trybunę umiarkowanego feminizmu¹³, oraz bardziej zachowawcze pod względem programowym tytuły, takie jak „Tygodnik Mód i Powieści” czy „Dobra Gospodyni”¹⁴. Wyniki analizy treści artykułów zamieszczanych na łamach pierwszych dwóch, będących projekcją „głosu kobiet” (łącznie nakład ok. 6 tys. egzemplarzy¹⁵), skonfrontowane zostaną z programem wpływającym z dwóch kolejnych, jako z czasopism najpoczytniejszych

¹⁰ K. Dormus, *Warszawski „Ster” (1907–1914) i jego program wychowawczy*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 2000, t. 40, s. 107–108.

¹¹ Ibidem, s. 110.

¹² R. Blobaum, „Kwestia kobieca” w *Królestwie Polskim (1900–1914)*, [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki... Samoorganizowanie się kobiet na ziemiach polskich do 1918 roku (na tle porównawczym)*, red. A. Janiak-Jasińska, K. Sierakowska, A. Szwarz, Warszawa 2008, s. 54–55.

¹³ Zob. T. Kulak, *Trybuna umiarkowanego feminizmu. „Bluszcz” pod kierownictwem redakcyjnym Zofii Seidlerowej w latach 1906–1918*, [w:] *Kobieta i media. Studia z dziejów emancypacji kobiet*, red. P. Perkowski, T. Stegner, Gdańsk 2009, s. 70–92; R. Bednarz-Grzybek, *Zofia Seidlerowa (1859–1919) i „kwestia kobieca” na łamach „Bluszczu”*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny” 2015, t. 34, z. 1, s. 157–179.

¹⁴ J. Franke, *Problemy polityki literackiej warszawskich czasopism kobiecych w latach 1905–1918*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1988, t. 27, nr 2, s. 5; idem, *Wokół buntu i pokory. Warszawskie czasopisma kobiece w latach 1905–1918*, Warszawa 2000, s. 41–93, 101–117.

¹⁵ W 1908 roku „Ster” wydawany był w nakładzie ok. 1 tys. egzemplarzy, „Bluszcz” – 5 tys., „Tygodnik Mód” – 6,5 tys., „Dobra Gospodyni” – 4 tys. – zob. J. Franke, *Wokół buntu...*, s. 41.

(łącny nakład ok. 10,5 tys. egzemplarzy), ale jednocześnie nieredagowanych przez kobiety, lecz dla kobiet, co nie było bez znaczenia dla badanej problematyki¹⁶. Wejrzenie na ich łamy zostanie jednak poprzedzone odniesieniem się do sytuacji Wielkopolanek przed 1908 rokiem i wskazaniem podjętych przez nie działań obronnych w obliczu zaostżenia polityki germanizacyjnej.

Wielkopolanki wobec kwestii kobiecej i sprawy narodowej

Cecylia Walewska, warszawska publicystka, pisarka i działaczka ruchu kobiecego, w 1909 roku w swojej pracy *Ruch kobiecy w Polsce* napisała:

Wielkopolanki (...) zajęte obroną tych nielicznych placówek życia narodowego, jakie im jeszcze zostały, mało myślą o własnem wyzwoleniu. (...) Żadne ze stowarzyszeń kobiecych współczesnych (...) nie rzuca hasel równouprawnienia, mimo, iż niektóre z nich (...) mają charakter postępowy i są zwalczane przez Związek Stowarzyszeń Katolickich¹⁷.

Dotychczasowe badania nad organizacjami kobiecymi w Poznańskim zdają się potwierdzać słowa Walewskiej. Brak szerszego poparcia dla projektów emancypacyjnych wynikał m.in. ze słabości poznańskiej inteligencji, która przed pierwszą wojną światową – jak stwierdził Witold Molik – była nieliczna, wyraźnie zdominowana przez duchowieństwo i prawie całkowicie zdefeminizowana. Aspiracje edukacyjne Wielkopolanek skutecznie hamowały nie tylko ograniczenia nakładane na kobiety przez państwo pruskie, ale i konserwatyzm miejscowych elit. Zofia Rzepecka, jedna z poznańskich działaczek, w swoich wspomnieniach zapisała, że niektórzy, na wieść o tym, że chciałaby studiować filozofię, radzili jej matce, by oddała ją „do jakiegoś sanatorium dla umysłowo chorych”¹⁸.

Dystansowanie się od walki o prawa kobiet wynikało jednak przede wszystkim z sytuacji politycznej w Poznańskim. Nasilający się niemiecko-polski konflikt narodowościowy zdeterminował bowiem zadania, jakie stawiano przed

¹⁶ Zob. uwagi Zofii Sokół na temat różnic między prasą kobiecą i prasą dla kobiet. W niniejszej pracy pojęcie czasopisma dla kobiet stosowane jest w odniesieniu zarówno do prasy kobiecej, jak i prasy dla kobiet, chyba że w tekście wskazano inaczej. Z. Sokół, *Z badań nad polską prasą kobiecą w latach 1818–1939*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1983, t. 22, z. 3, s. 5–7. Typologię pism dla kobiet zob. w: J. Franke, *Wokół buntu...*, s. 36–41.

¹⁷ C. Walewska, *Ruch kobiecy w Polsce*, cz. 2, Warszawa 1909, s. 119. Związek Katolickich Stowarzyszeń Kobiet Pracujących powołany został w 1906 r. Na jego czele stanął tzw. prezes diecezjalny mianowany przez władze kościelne. A. Baszko, *Organizowanie się kobiet polskich w Poznańskim na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki...*, op. cit., s. 298.

¹⁸ Z. Rzepecka, *Wspomnienia*, „Kronika Wielkopolski” 2004, nr 3 (111), s. 83; W. Molik, *Inteligencja polska w Poznańskim w XIX i początkach XX wieku*, Poznań 2010, s. 263; idem, *Z badań nad studiami uniwersyteckimi Wielkopolanek na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX w. Zbiór studiów*, t. 2, Warszawa 1995, s. 39–47.

Wielkopolkami. Włączone zostały one w program utrzymania tożsamości narodowej i w ramach koncepcji patriotycznego macierzyństwa odpowiadały za zaszczepienie ojczyznojęzyka i kultury w następnym pokoleniu¹⁹. Działania te harmonizowały z nacjonalistyczną, narodowo-demokratyczną wizją wspólnoty narodowej, która była bliska elitom wielkopolskim²⁰. Wykluczała ona emancypację kobiet, gdyż – co dobitnie podkreślił w 1907 roku jeden z ówczesnych czołowych działaczy endeckich – walka o ich prawa nie należała do kwestii narodowej. Swoją misję Wielkopolanki miały realizować w przestrzeni prywatnej (koncepcje: matki Polki i domu polskiego) lub poprzez nieliczne, mające charakter półprywatny tajne stowarzyszenia oświatowe, które oficjalnie – tak jak założona w 1894 roku „Warta” – powołane zostały do innych zadań²¹. Obecność kobiet w przestrzeni publicznej legitymizowało więc wyłącznie wypełnianie przez nie zadań patriotycznych²².

Nie może więc dziwić, że widoczne na początku XX wieku próby podejmowania przez Wielkopolanki działalności zmierzającej do rozwiązania tzw. kwestii kobiecej ocenione zostały jako sprzeniewierzenie się „misji narodowej”. W 1904 roku prasa codzienna („Dziennik Poznański” i „Kurier Poznański”) gwałtownie zareagowała na wiec kobiet zorganizowany z okazji dziesiątej rocznicy działalności

¹⁹ R. Jaworski, *Polnische Frauen im Nationalitätenstreit der Provinz Posen um die Jahrhundertwende*, „Studia Historica Slavo-Germanica” 1991–1992 (1994), t. 18, s. 90; M. Nawrot, *Wartości i tradycje narodowe w nauczaniu domowym w Wielkopolsce w drugiej połowie XIX i początkach XX wieku w świetle ówczesnej prasy*, [w:] *Ideale wychowania i wzory osobowe narodu polskiego w XIX i XX wieku*, red. E. J. Kryńska, Białystok 2006, s. 145–163; M. Nawrot-Borowska, *Powinności kobiety – matki, żony obywatelki w świetle czasopisma „Dwutygodnik dla Kobiet” (1880–1885)*, [w:] *Obywatelki na obcasach. Kobiety w życiu publicznym (XIX–XXI w.)*, t. 2, red. U. Kozłowska, T. Sikorski, A. Wątor, Warszawa 2016, s. 33–55; B. Jedynak, *Dom i kobieta w kulturze niewoli*, [w:] *Kobieta w kulturze i społeczeństwie*, t. 1, red. B. Jedynak, Lublin 1990, s. 70–90.

²⁰ Por. G. Wyder, *Wielkopolskie działaczki w ruchu narodowo-demokratycznym na terenie Poznańskiego na przełomie XIX i XX wieku. Szkic do działalności politycznej kobiet*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobięcych” 2017, t. 1(2), s. 48–72.

²¹ Pełna nazwa stowarzyszenia brzmiała: Towarzystwo Przyjaciół Wzajemnego Pouczania się oraz Opieki nad Dziećmi „Warta”. Zob. Cz. Skopowski, *Towarzystwo „Warta” w Poznaniu w latach 1894–1939*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1960 (1961), t. 6, z. 2, s. 173–207; G. Wyder, *Z dziejów walki o tożsamość narodową – tajne stowarzyszenie kobiet „Warta”*, [w:] *Polacy – Niemcy – Pogranicze. Studia Historyczne*, red. nauk. G. Wyder, T. Nodzyński, Zielona Góra 2006, s. 183–198.

²² R. Blobaum, „Kwestia kobieca” w Królestwie Polskim, s. 42–44. Zob. szerzej: J. Kurczewska, *Der Frühe Polnische Nationalismus und die Frauenthematik*, [w:] *Geschlecht und Nationalismus in Mittel- und Osteuropa 1848–1918*, red. S. Kemlein, Osnabrück 2000, s. 49–76.

stowarzyszenia „Warta”²³. Fala krytyki, jaka spadła wówczas na uczestniczki, które określone zostały mianem „rozczochranych feministek”, wynikała m.in. z manifestowania przez kobiety swojej samodzielności i obecności w sferze publicznej, podczas gdy według gazet powinny one wykonywać swoje zadania w ciszy domowego ogniska²⁴. Co prawda postępowy tygodnik „Praca” prezentował odmienne poglądy na ten temat, jednak w opinii większości Wielkopolan emancypacja kobiet uważana była za szkodliwą „zarazę”, która odciągała matki i żony od ich domowych powinności²⁵. Wspomniany wiec nie był pierwszym i ostatnim tego typu przedsięwzięciem. Stanowił element dyskusji programowych toczących się również na łamach powoływanych wówczas do życia w Poznaniu czasopism dla kobiet²⁶, tj. założonej przez ks. Stanisława Adamskiego²⁷ w 1906 roku „Pracownicy”, przekształconej z początkiem 1909 roku w „Gazetę dla Kobiet” (organ Związku Katolickich Stowarzyszeń Kobiet Pracujących), oraz ukazującego się od wiosny 1908 roku „Głosu Wielkopolanek”, jak i założonego w 1909 roku „Zjednoczenia”, organu Zjednoczenia Towarzystw Kobięcych Oświatowych na Rzeszę

²³ Pierwszy wiec kobiet – matek polskich odbył się w Poznaniu 28 marca 1899 r. jako protest przeciw zakazowi prywatnego nauczania języka polskiego. Drugi, zwołany na 24 maja 1900 r., stanowił z kolei odpowiedź na stwierdzenie jednego z ministrów, który orzekł, że w Prusach jest tylko jedna narodowość – pruska. Zarządzenie likwidujące nauczanie religii w języku polskim i wprowadzonej w latach dziewięćdziesiątych nauki czytania i pisania po polsku spowodowało, że jeszcze tego samego roku, 8 września, odbył się w Poznaniu trzeci wiec kobiet. G. Wyder, *Działalność edukacyjna kobiet-Polek w Wielkim Księstwie Poznańskim w drugiej połowie XIX wieku jako czynnik kształtowania świadomości narodowej*, „Rocznik Lubuski” 2009, t. 35, z. 1, s. 90–92.

²⁴ A. Baszko, *Organizowanie się kobiet...*, s. 301.

²⁵ A. Świętecki, *Luźne uwagi z powodu wieca kobiet*, „Praca. Tygodnik polityczny i literacki, ilustrowany” R. 8, 1904, nr 46, s. 1831–1833.

²⁶ Początki czasopism dla kobiet w Wielkopolsce sięgają lat 40. XIX wieku. W latach 1840–1848 ukazywał się w Poznaniu „Dziennik Domowy”, który był pierwszym pismem o takim profilu na obszarze zaboru pruskiego. B. Miemietz, *Die mittelbare Macht. Zum Frauenbild in einer polnischen Frauenzeitschrift aus der Mitte des 19. Jahrhunderts*, „Slavia Occidentalis” 1996, t. 53, s. 35. Od roku 1880 ukazywał się natomiast „Dwutygodnik dla Kobiet. Pismo beletrystyczne i naukowe”, który w październiku 1885 przekształcił się w „Tygodnik beletrystyczny i Naukowy”. M. Nawrot-Borowska, *Problematyka wychowania na łamach „Dwutygodnika dla Kobiet” (1880–1885)*, [w:] *Addenda do dziejów oświaty. Z badań nad prasą XIX i początków XX wieku*, red. I. Michalska, G. Michalski, Łódź 2013, s. 187–212.

²⁷ R. Łętocha, *Mysł i działalność społeczna biskupa Stanisława Adamskiego*, [w:] *Orbis Christianus. Studia ofiarowane Profesorowi Janowi Drabinie*, red. E. Przybył-Sadowska, D. Szymańska-Kuta, Kraków 2010, s. 157–167, tu 158. Ks. Adamski, mimo iż odegrał dużą rolę w rozwoju ruchu stowarzyszeniowego wśród kobiet, to jednak był przeciwnikiem emancypacji. Por. relację Izy Moszczeńskiej z wykładu ks. Adamskiego pt.: „Kwestia kobieca” wygłoszonego w Poznaniu. I. Moszczeńska, *Z Poznania*. IV, „Przegląd Tygodniowy” R. 3, 1896, nr 12, s. 143–144.

Niemiecką²⁸. Sprzyjały one dojrzewaniu środowiska wielkopolskich działaczek, które przyspieszała polityka germanizacyjna i narastający nacjonalizm niemiecki, w tym zwłaszcza działalność Niemieckiego Związku Kresów Wschodnich (Deutscher Ostmarkenverein)²⁹.

W dotychczasowej literaturze przedmiotu nie zwrócono uwagi na jeszcze jeden istotny czynnik mający wpływ na stosunek Wielkopolanek do programu emancypacyjnego, który właściwie przypieczętował w Poznańskim podporządkowanie kwestii kobiecej zadaniom narodowym. Był nim niemiecki mieszczański ruch kobiecy, który na początku wieku XX opłatał siecią stowarzyszeń niemal całe Niemcy, włączając stopniowo w zasięg swojego oddziaływania także wschodnie prowincje Prus, w tym i prowincję poznańską³⁰. Program większości niemieckich organizacji miał charakter umiarkowany i daleki był od radykalnych postulatów feministycznych. Opierał się na założeniu o równości (ale i odmienności) obu płci i stawiał przed kobietami misję kulturową, polegającą na zapewnieniu harmonijnego rozwoju społeczeństwa przez uzupełnienie zdominowanej przez mężczyzn przestrzeni publicznej o sfery będące odzwierciedleniem potrzeb kobiet. Niemiecki mieszczański ruch kobiecy koncentrował się więc m.in. na wspieraniu kobiet i rodzin, ochronie macierzyństwa, walce z patologiami społecznymi, łącząc obecność „drugiej płci” w sferze publicznej przede wszystkim z pracą socjalną³¹. Ten kierunek aktywności nie różnił się więc zasadniczo od programu społecznego podejmowanego przez aktywistki z Kongresówki, nawiązując zresztą do zadań, jakie stawiał sobie międzynarodowy ruch kobiecy. W tej sytuacji domaganie się

²⁸ Zmiana tytułu „Pracownicy” wiązała się z dążeniem do rozszerzenia kręgu czytelniczek pisma. „Głos Wielkopolanek” skupiał z kolei postępowe (jak na warunki zaboru pruskiego) publicystki i publicystów związanych z tytułami wydawanymi przez Zygmunta Marwega, takimi jak „Gwiazda” czy „Praca”. W 1909 roku ukazywał się w nakładzie prawie 8 tys. egzemplarzy. Na łamach warszawskiego czasopisma „Ster” odnotowano, że „Głos Wielkopolanek” redagowała Helena Rzepecka, współzałożycielka m.in. Stowarzyszenia Kobiet Polskich „Warta” i Towarzystwa Czytelnicy dla Kobiet. W 1909 roku stanęła na czele redakcji „Zjednoczenia”. Ita, *Ruch kobiecy w Wielkopolsce*, „Ster. Organ równouprawnienia kobiet” (dalej „Ster”) R. 2, 1908, nr 4–5, s. 181; *Jednodniówka Jubileuszowa Związku Kobiet Pracujących 1906–1931*, Poznań 1931, s. 26–28.

²⁹ S. Grabowski, *Deutscher und polnischer Nationalismus. Der Deutsche Ostmarken-Verein und die polnische Straß 1894–1914*, Marburg 1998; R. Jaworski, *Polnische Frauen*, s. 87–100; W. Jakóbczyk, *Kolonizatorzy i hakatyści*, Poznań 1989; A. Galos, F.H. Gentzen, W. Jakóbczyk, *Dzieje Hakaty*, Poznań 1966.

³⁰ Zob. A. Szudarek, *Stowarzyszenia niemieckiego mieszczańskiego ruchu kobiecego w miastach zaboru pruskiego na początku XX wieku*, [w:] *W kręgu dwóch kultur. Społeczeństwo polskich ziem zachodnich w XIX i XX stuleciu*, red. Sz. Wierchosławski, A. Niewęglowska, T. Krzemiński, Toruń 2017, s. 193–218.

³¹ I. Schröder, *Arbeiten für eine bessere Welt. Frauenbewegung und Sozialreform 1890–1914*, Frankfurt/Main 2001, s. 239–245 i nn.

przez Wielkopolanki ustawodawstwa chroniącego macierzyństwo czy zwalczanie prostytucji lub handlu ludźmi oznaczałoby współpracę z Niemcami, która dla większości Polek – na co zwróciła uwagę Helena Rzepecka³², jedna ze znaczących wielkopolskich działaczek – było „zgołą uchybieniem godności narodowej”, ale i „głosem wołających na puszczy”³³.

Środowisko działaczek wielkopolskich nie pozostało bierne wobec zaostrenia polityki germanizacyjnej w 1908 roku. Poza głoszeniem patriotyzmu konsumenckiego³⁴, przed wejściem w życie ustawy o stowarzyszeniach, zorganizowało wiece mające być wyrazem protestu kobiet przeciw antypolskim posunięciom władz³⁵. Największy z nich odbył się 10 maja w Poznaniu. Z wygłoszonych wówczas przemówień wyłonił się program zadań, jakie przed Wielkopolankami postawiła nowa sytuacja. Kluczową rolę odegrało wystąpienie Heleny Rzepeckiej, która była zdania, iż zaostrenie kursu germanizacyjnego musi zmobilizować kobiety do działania. Nie mogą ograniczać się wyłącznie do realizacji swojej „misji narodowej” na łonie rodziny. Co prawda w komentarzu dotyczącym ustawy wyłączeniowej określiła zadania obu płci w walce o utrzymanie ziemi, wskazując, że kobiety muszą zająć się sprawami domowymi, by stworzyć mężczyznom warunki do tego, by mogli skupić się na obronie polskiego stanu posiadania, ale „trwanie na posterunku”, w domu, nie wyczerpywało zadań kobiet. Po wypełnieniu swoich obowiązków w kręgu rodzinnym powinny one wyjść na „niwę społeczną”. Argumentem mającym zneutralizować falę krytyki wobec wiecujących kobiet, jaka kilka lat wcześniej przetoczyła się przez konserwatywną prasę wielkopolską, i tym samym przełamać opór czytelniczek przed przekroczeniem progu

³² Zob. L. Słowiński, *Z dziejów walki o tożsamość narodową pod pruskim zaborem. Działalność oświatowa i społeczna Heleny Rzepeckiej (1863–1916)*, „Kronika Miasta Poznania” 1994, nr 3/4, s. 437–455.

³³ HR, *Ruch kobiecy*, „Głos Wielkopolanek” R. 1, 1908, nr 8, s. 1.

³⁴ Patriotyzm konsumencki oznaczał bojkot sklepów niemieckich (i żydowskich) oraz towarów niewyprodukowanych przez Polaków. Działania oznaczały przyłączenie się kobiet do akcji „swój do swego”, będącej odpowiedzią na politykę ekonomiczną władz i działalność niemieckich nacjonalistów związanych z Niemieckim Związkiem Kresów Wschodnich, czyli tzw. hakatą. Z., *Popierajmy przemysł krajowy*, „Głos Wielkopolanek” R. 1, 1908, nr 34, s. 2–3; Waleria T., *Naród sobie*, „Głos Wielkopolanek” R. 1, 1908, nr 7, s. 8. Zob. szerzej: J. Maciejewski, *Przemiany formuły polskości w drugiej połowie XIX wieku*, Warszawa 1999; R. Jaworski, *„Swój do swego”. Studium o kształtowaniu się zmysłu gospodarności Wielkopolan 1871–1914*, Poznań 1998.

³⁵ Wiece odbywały się pod hasłem „ratowania (...) Daru Mowy i Ziemi-Macierzy”. *Witamy na wiec [przybywające]*, „Głos Wielkopolanek” R. 1, 1908, nr 6, s. 1; *Walny wiec niewieści*, „Głos Wielkopolanek” R. 1, 1908, nr 7, s. 1; *Słowo wstępne pani Róży Erzepkowej*, „Głos Wielkopolanek” R. 1, 1908, nr 7, s. 1–2; *Rezolucje*, „Głos Wielkopolanek” R. 1, 1908, nr 7, s. 2; *O wychowaniu narodowym. Przemówienie pani Anny Mieleckiej z Katowic na walnym wiecu kobiet w Poznaniu, dnia 10 maja rb*, „Głos Wielkopolanek” R. 1, 1908, nr 7, s. 3–4.

własnego domu oraz obaw z powodu przekonania, że w ten sposób zaszkodzą swoim mężom, było uczynienie ze zrzeszania się obowiązku patriotycznego. Organizacje miały bowiem stać się również enklawami mowy ojczyściej w przestrzeni publicznej, gdyż nowe prawo nie zabraniało członkiniom obradowania i organizowania kursów czy szkoleń w języku narodowym. Samoorganizowanie się kobiet stwarzało więc możliwość zmanifestowania polskości i jednocześnie pracy nad jej umacnianiem. Jak stwierdziła Helena Rzepecka – „dziś wobec tych dwu nowych ustaw Polki muszą zacząć pracować i szerzej, i więcej, i lepiej”³⁶. Aktywność Wielkopolanek zyskiwała więc wymiar polityczny, na co pozwalała nowa ustawa o stowarzyszeniach.

W ten sposób wzorzec matki Polki został uobywatelniony przez uzupełnienie go o nowe zadania realizowane w sferze publicznej. Konieczność walki z nasilającą się polityką germanizacyjną stała się narzędziem do zaktywizowania kobiet. Zrzeszanie się, dokształcanie i obecność w sferze publicznej miały stać się nowymi wyznacznikami patriotycznej postawy Wielkopolanek, które H. Rzepecka upowszechniała także na łamach „Głosu Wielkopolanek”³⁷. Odpowiadało to potrzebom Polaków jako narodu „w stanie oblężenia”, ale i interesom „wybijającej się na niepodległość” płci, przed którą otworzyły się możliwości aktywności o charakterze politycznym. Ta jednak podporządkowana została koncepcji matki Polki odpowiedzialnej za formację ideową następnego pokolenia.

Warszawskie czasopisma a kwestia kobieca i kwestia narodowa w Poznańskiem

Jednym ze stałych elementów obecnych w czasopismach dla kobiet były informacje na temat osiągnięć ruchu kobiecego na świecie. „Bluszcz” od końca XIX wieku nie szczędził słów uznania działaczkom niemieckim, stawiając je Polkom za wzór do naśladowania. W kolejnych latach, w obliczu nasilającej się polityki antypolskiej pod zaborem pruskim, czasopismo to stawiało już znak zapytania przy możliwości współpracy działaczek polskich i niemieckich. Zofia Bielicka pisząca na ten temat w 1907 roku miała świadomość siły i konkurencyjności niemieckiego ruchu kobiecego rozwijającego się w Poznańskiem, ale także i „hakatystycznego zabarwienia” niektórych aktywistek, zwłaszcza Käthe Schirmacher. Obrazowo malowała na łamach pisma represyjne warunki, z jakimi musiał zmagać się tamtejszy ruch stowarzyszeniowy i podkreślała konieczność pracy przede wszystkim nad utrzymaniem języka i kultury narodowej. Mimo tego zrozumienia

³⁶ *Mowa panny Heleny Rzepeckiej (wygłoszona na wiecu kobiet w dniu 10 maja. Dokończenie)*, „Głos Wielkopolanek” R. 1, 1908, nr 9, s. 1–5.

³⁷ *Dla członków zarządów naszych stowarzyszeń*, „Głos Wielkopolanek” R. 1, 1908, nr 9, s. 5; H. R., *Kobieta – Polka wobec nowej ustawy o stowarzyszeniach*, „Głos Wielkopolanek” R. 1, 1908, nr 2, s. 1–2.

dla wagi kwestii narodowej trudno jej było zdobyć się na całkowite pogrzebanie interesów kobiet. W jej wypowiedzi dostrzec można mimo wszystko przekonanie o wspólnocie celów Polek i Niemek. Zalecała więc Wielkopolankom większe zainteresowanie „ogólnym ruchem kobiecym”, podkreślając zasadność składania przez nie (podobnie, jak to czyniły Niemki) petycji do sejmu pruskiego w sprawie „rozszerzenia ich praw”. W ten sposób Polki „uwydatniłyby poczucie łączności obywatelskiej i dowiodły pełnej świadomości człowieka kulturalnego, który wie, co mu się należy i co mu się dopominać wolno”³⁸.

Rok 1908 przyniósł kolejne, utrzymane w podobnym duchu, publikacje na ten temat. „BluszcZ”, piórem wspomnianej Zofii Bielickiej, ale także J. Orki (Melanii Rajchmanowej) czy Zofii Seidlerowej, komentował dyskusje nad nowym prawem o stowarzyszeniach w Niemczech, omawiał wejście w życie ustawy wywłaszczeniowej i informował o protestach Wielkopolanek wobec zaostżenia polityki germanizacyjnej. W tle tych rozważań wciąż jednak przewijał się niemiecki mieszczański ruch kobiecy i dobre kontakty z jego działaczkami, w których starano się dostrzec szansę dla sprawy polskiej. Wskazała na nią już na początku stycznia J. Orka, doskonale zorientowana w sytuacji wewnętrznej w Rzeszy. Pisząc o mającej się odbyć niebawem w Reichstagu kolejnej debacie na temat projektu ustawy o stowarzyszeniach, podkreśliła szczególne połączenie w jej zapisach kwestii równouprawnienia kobiet ze sprawą polską. Przyznała, że solidarność płci musi zejść na drugi plan w obliczu ucisku narodowego, jednak ta sama zasada feministycznej jedności i walki z dyskryminacją powinna wpłynąć na niemieckie działaczki, by zaprotestowały i dopominały się równych praw obywatelskich dla wszystkich narodowości w Rzeszy. Co więcej, uznała stosunek do projektowanej ustawy stowarzyszeniowej jako próbę ideową dla niemieckich działaczek. J. Orka informowała czytelniczki „BluszcZu”, że na łamach jednego z tamtejszych czasopism kobiecych Polki opublikowały list wzywający Niemki do zabrania głosu w tej sprawie i zacytowała jego fragment:

Kobiety niemieckie! Czy przyjmiecie bez zastrzeżeń swobodę słowa dla siebie – swobodę złączoną w jednym akcie z *przemocą*, zamykającą usta milionom? Czy zażądacie wykreślenia paragrafu 7-go? Czy nie dopomnicie się o równość obywatelską wobec prawa nie tylko *bez różnicy płci*, ale i *narodowości*? Odpowiedzi waszej wyczekuje opinia świata, wobec której waży się na szali ustaw antypolskich honor narodu niemieckiego... Głos wasz usłyszeć pragnie grono Polek, bojowniczek sprawy kobiecej, przeświadczonych, że walka o *prawa kobiety* opierać się musi na podstawie walki o *prawa człowieka*...³⁹

³⁸ Z. Bielicka, *Rodaczki nasze pod zaborem pruskim*, „BluszcZ” 1907, nr 1, s. 5–6.

³⁹ J. Orka, *Jak walczą kobiety?*, „BluszcZ” 1908, nr 1, s. 9.

W ten sposób autorka artykułu, podążając za stylem przytaczanego listu, włączyła kwestię kobiecą do kwestii narodowej, ujmując ją jako część tej samej walki o wolność.

Z tego samego względu Niemki były również adresatkami innego przytoczonego na łamach „Bluszczu” listu otwartego, zainicjowanego przez Władysławę Nidecką i podpisanego przez grono kobiet na czele z Elizą Orzeszkową. Polki domagały się w nim od kobiet niemieckich, by „w imię honoru” zaprotestowały przeciw uchwalonej w marcu ustawie wywłaszczeniowej⁴⁰. Czasopismo nie traściło więc ze swojej perspektywy kwestii kobiecej i w ten sposób legitymizowało obecność niemieckich działaczek na swoich łamach, skrupulatnie przy tym odnotowując głosy poparcia płynące z tego środowiska⁴¹. Ta formuła pozwalała też redakcji zachęcać Wielkopolanki do działalności patriotycznej, w praktyce przeciw antyniemieckiej. Zofia Bielicka podkreślała więc konieczność większego angażowania się kobiet w pracę polskich organizacji w Poznaniu, w tym również o charakterze politycznym, co byłoby wykorzystaniem możliwości, jakie stwarzała nowa ustawa stowarzyszeniowa⁴². W tym duchu przemawiała – jak już wyżej wspomniano – także Helena Rzepecka podczas poznańskiego wiecu w maju 1908 roku, na który według relacji „Bluszczu” miało przybyć od dwu do czterech tysięcy kobiet⁴³. Mowa Rzepeckiej, którą przedrukowano w czasopiśmie na początku czerwca, wskazywała Wielkopolankom drogę działania, która w nacjonalistycznej formule spajała kwestię narodową z kwestią kobiecą⁴⁴. Czasopismo podkreślało więc konieczność pracy zawodowej kobiet, ujmowanej w kategoriach aktywności na rzecz podniesienia ekonomicznego kraju⁴⁵, oraz obecności w sferze publicznej stwarzającej możliwość rozwoju życia narodowego⁴⁶.

⁴⁰ „Bluszcz” 1908, nr 10, s. 102.

⁴¹ J. Orka, *Niemki – o paragrafie 7*, „Bluszcz” 1908, nr 9, s. 94–95.

⁴² Z. Bielicka, § 7-my a kobiety wielkopolskie, „Bluszcz” 1908, nr 13, s. 137–138.

⁴³ *Wiec Polek w Poznaniu*, „Bluszcz” 1908, nr 20, s. 228; Iks, *Wiec Polek w Poznaniu*, „Bluszcz” 1908, nr 21, s. 233–234.

⁴⁴ *Wyjątki z mowy p. Heleny Rzepeckiej wygłoszonej na wiecu kobiet w Poznaniu w dniu 10 maja*, „Bluszcz” 1908, nr 23, s. 257–259.

⁴⁵ „Oto od dzisiejszego dnia nie powinno być ani jednej kobiety – zamożnej czy ubogiej, młodszej czy starszej, zdrowej czy słabowitej, która by nie przyrzekła sobie świącie, że się zabierze do zarobkowania na własną osobę, że zacznie pracować za osobistym pieniężnym wynagrodzeniem. Od dziś każda z nas musi mieć własny chleb w rękę i to nie od parady, nie na wypadek, że za mąż nie wyjdzie, albo że utraci rodziców, zanim znajdzie innego żywiciela – nie – każda z nas musi nauczyć się zarabiać i zarabiać sama, zanim ją utrata majątku własnego czy rodzicielskiego do tej pracy zarobkowej przymusi”. *Ibidem*, s. 258.

⁴⁶ „Więc po wykluczeniu naszej mowy z wieców i zgromadzeń publicznych wydać sobie musimy rozległe do wszystkich kobiet hasło: wstępujemy do stowarzyszeń! Twórzmy stowarzyszenia nowe! Zrzeszajmy się w związki! Po obowiązkach w domu spełnionych względem

Publikacje „Steru”⁴⁷ szły natomiast krok dalej. Zgodnie z feministycznym paradygmatem apolityczności tytuł ten nie był związany z żadną opcją polityczną ani organizacją, jednak w tym ostatnim przypadku powiązania personalne (Paulina Kuczalska-Reinschmit) łączyły go ze Związkiem Równouprawnienia Kobiet Polskich⁴⁸. To oblicze ideowe powodowało więc, że „Ster” na pierwszym planie stawiał walkę o prawa kobiet, widząc ją jednak w szerszej, bo perspektywie ruchów wolnościowych, w tym i narodowych. To odwrotne rozłożenie akcentów, w stosunku do ujęcia proponowanego przez „Bluszcz”, spowodowało, że na łamach „Steru” nie wspomina się o liście otwartym do działaczek niemieckich, natomiast przytacza się protest radykalnego, feministycznego skrzydła niemieckiego mieszczańskiego ruchu kobiecego wobec ustawy stowarzyszeniowej, który *de facto* był reakcją na odnotowany w „Bluszczu” apel Polek⁴⁹. Paulina Kuczalska-Reinschmit, redaktorka „Steru”, stojąc na stanowisku solidarności płci, wskazywała Wielkopolankom, że rozwiązanie kwestii kobiecej jest drogą wiodącą także do rozwiązania kwestii narodowej. Zachęcała je więc do włączenia się w działania na rzecz reformy pruskiego prawa wyborczego, gdyż – jak pisała – tylko parlament, w którym zasiadają kobiety nie gwałci swobód i może doprowadzić do zmiany ustaw antypolskich⁵⁰. Narracja tego artykułu, jak również kolejnego dotyczącego sytuacji w Poznańskim, konstruuje binarny system: państwo pruskie – polski i niemiecki ruch kobiecy. Oznacza to, że zarówno Polki, jak i Niemki uznane zostały za ofiary opresyjnego państwa, w którym wykluczenie tych pierwszych było wzmocnione przez pochodzenie narodowe. Tej interseksjonalnej perspektywie towarzyszyło w związku z tym ukazanie Wielkopolankom nowych obszarów aktywności, które zostały „wydarte (...) opornym władzom”. Należała do nich praca w organach wykonawczych samorządów, które realizowały zadania opiekuńcze, co chciały także uzyskać działaczki w Królestwie w związku z planem reformy ustroju miast. Mimo zaostżenia polityki germanizacyjnej „Ster” wierzył we współpracę mieszkanki Poznania z działającym tam niemieckim stowarzyszeniem kobiecym, gdyż dzięki temu mogłyby przeniknąć na polski grunt szereg postępowych idei:

rodziny, wyjdźmy na orkę wspólnej niwy społecznej...” (...) „Choć główną naszą pracą, pierwszą i nieodzowną jest rodzina, to jednak poszłybyśmy na dno, gdyby się na tym praca kobiet skończyła”. Ibidem.

⁴⁷ „Ster” należał do pism ideowych i skierowany był głównie do kobiet z wyższym wykształceniem, pracujących lub studiujących, zwolenniczek równouprawnienia obu płci. J. Franke, *Problemy polityki literackiej...*, s. 5, 28.

⁴⁸ K. Dormus, *Warszawski „Ster”...*, s. 89–90; E. Pawlak-Hejno, *Głosu kobietom!...*, s. 41–42.

⁴⁹ *Protest Niemieckiego Związku Wyborczych Praw Kobiet*, „Ster” R. 2, 1908, nr 2, s. 82–83.

⁵⁰ P. Kuczalska-Reinschmit, *Zadania ruchu kobiecego w Poznańskim*, „Ster” R. 2, 1908, nr 3, s. 113.

zbliżenie wzajemne w tak zaognionych i skomplikowanych warunkach jest więcej niż trudnym, ale odczyty publiczne doborowych sił zamiejscowych, które stowarzyszenie to zorganizowało w sprawach na dobre jak: współdziałanie kobiet w opiece miejskiej, potrzeby żeńskiego lub koedukacyjnego gimnazjum w Poznaniu, szkół dopełniających, ochrony macierzyństwa itp. przyczyniły się już niewątpliwie do zapoznania i zainteresowania kobiet polskich sprawą równouprawnienia⁵¹.

Związany z pismem publicystkom polityka antypolska Prus nie przesłoniła pracy, jaką wykonywał niemiecki mieszczański ruch kobiecy. Dla Kuczalskiej-Reinschmit, pozostającej w dobrych kontaktach z jego głównymi działaczkami, wciąż był wzorem do naśladowania⁵². „Ster” dostrzegał jednak, że „przebudzenie” Wielkopolanek w 1908 roku było skutkiem ustaw antypolskich, lecz miał nadzieję, że możliwość współpracy z Niemkami wprowadzi je na ścieżkę walki o prawa kobiet⁵³.

Wiele miejsca sytuacji w Wielkopolsce poświęciły również niezaangażowane czasopisma dla kobiet. Zarówno założona przez warszawskiego dziennikarza Leona Bogdanowicza, a w 1908 wydawana przez Kazimierza Błażewicza „Dobra Gospodyni”, jak i redagowany przez Jan Skińskiego „Tygodnik Mód i Powieści” informowały o pruskich ustawach wyjątkowych i protestach organizowanych przez Wielkopolanki. Nie zwracały jednak uwagi na powiązanie kwestii narodowej i kwestii kobiecej. Co prawda „Dobra Gospodyni”, będąca pismem przeznaczonym dla kobiet z niższych warstw społecznych, zamieszkałych w miastach i na obszarach wiejskich, według Jerzego Franke „o mniejszych ambicjach programowych i niedwuznacznie komercyjnym charakterze”⁵⁴, przytoczyła „List otwarty od kobiet polskich do kobiet niemieckich” rozesłany do zagranicznych gazet⁵⁵ i relacjonowała majowy wiec poznański wraz z przemówieniem Heleny Rzepeckiej⁵⁶, ale piórem Włodzimierza Trąmpczyńskiego wskazała swój stosunek do sytuacji w Poznańskim. Według niego antypolskie ustawodawstwo stało się hasłem

⁵¹ Ita, *Ruch kobiecy...*, „Ster” R. 2, 1908, nr 4–5, s. 180.

⁵² P. Kuczalska-Reinschmit, Sojusz federacyjny, „Ster” R. 2, 1908, nr 2, s. 44–45.

⁵³ Ita, *Ruch kobiecy...*, „Ster” R. 2, 1908, nr 4–5, s. 180.

⁵⁴ J. Franke, *Polska prasa kobieca w latach 1820–1918. W kręgu ofiary i poświęcenia*, Warszawa 1999, s. 217–220. Pismo to w 1908 roku miało już za sobą okres największej świetności. Jego nakład po 1904 roku wyraźnie spadał. Od 1906 roku funkcję wydawcy i redaktora odpowiedzialnego sprawował K.E. Szyller. Ibidem, s. 218.

⁵⁵ *List otwarty od kobiet polskich do kobiet niemieckich*, „Dobra Gospodyni. Pismo tygodniowe dla Polek” (dalej „Dobra Gospodyni”) R. 8, 1908, nr 10, s. 74.

⁵⁶ *Wiec Polek*, „Dobra Gospodyni” R. 8, 1908, nr 20, s. 154–155; *Zadanie Polki wobec dwóch nowych ustaw*, „Dobra Gospodyni” R. 8, 1908, nr 24, s. 185–187; *Zadanie Polki wobec dwóch nowych ustaw cd.*, „Dobra Gospodyni” R. 8, 1908, nr 25, s. 193–194; *Zadanie Polki wobec dwóch nowych ustaw dok.*, „Dobra Gospodyni” R. 8, 1908, nr 26, s. 201–202.

pobudzającym kobiety do działania w ramach wypełniania przez nie „misji narodowej”. Misja ta miała obejmować pielęgnowanie kultury i polskiej tradycji w rodzinie i poza domem. Dla Trąmpczyńskiego aktywność społeczna kobiet miała mieć więc wyłącznie charakter narodowy, obronny. Z satysfakcją stwierdzał, że w Poznańskim, które jest polem bitwy o polskość tej ziemi, kobiety nie mają czasu, by „przelewać z pustego w próżne” i zajmować się równouprawnieniem. Obecność kobiet w sferze publicznej, według niego, legitymizuje wyłącznie kwestia narodowa⁵⁷.

Jeszcze bardziej zachowawcze stanowisko prezentował „Tygodnik Mód i Powieści”. Już na początku 1908 roku odniósł się do zaostrenia polityki germanizacyjnej w Poznańskim, jednak zadania Wielkopolanek wiązał tylko i wyłącznie z obowiązkami w rodzinie, gdzie miały strzec ducha narodowego i jako matki czuwać nad patriotycznym i obywatelskim wychowaniem następnego pokolenia⁵⁸. Jeżeli informował o pracy w stowarzyszeniach, to tylko w odniesieniu do kobiet z niższych warstw społecznych, zrzeszających się w organizacjach zawodowych⁵⁹. Pismo, mimo iż omawiało sukcesy ruchu kobiecego, to jednak samo nie popierało emancypacji i milczało na temat aktywności stowarzyszeń niemieckich, nie komentując też ich funkcjonowania na ziemiach polskich. „Tygodnik Mód i Powieści”, wyrażający swoje opinie na temat sytuacji w Wielkopolsce męskimi piórami, nie dostrzegł więc kwestii kobiecej i tym samym nie odniósł się do proponowanego przez Helenę Rzepecką i przywołanego na łamach „Dobrej Gospodyni” postulatu uzupełnienia katalogu cech matki Polki o aktywność na „niwie społecznej”.

Podsumowanie

Polsko-niemiecki konflikt narodowy w Poznańskim dla kobiet oznaczał przejście odpowiedzialności za pielęgnowanie kultury i języka polskiego. Ta „misja”, realizowana w przestrzeni domowej, w wyniku zaostrenia się polityki germanizacyjnej w 1908 roku rozszerzona została o aktywność w sferze publicznej. Wielkopolanki miały działać w stowarzyszeniach, które – jak wskazywała Helena Rzepecka – winny tworzyć sieć, która, w związku z „paragrafem kagańcowym” nowej ustawy o stowarzyszeniach, powinna podtrzymywać w przestrzeni publicznej życie narodowe, co więcej, obowiązek wobec narodu miał również uaktywniać je w stowarzyszeniach politycznych, by i tą drogą wypełniały swoje obywatelskie

⁵⁷ W. Trąmpczyński, *Wielkopolanki wobec nowych ustaw pruskich*, „Dobra Gospodyni” R. 8, 1908, nr 21, s. 161–162.

⁵⁸ S. Kozłowski, *Rodzina a wywłaszczenie*, „Tygodnik Mód” R. 50, 1908, nr 2, s. 1–2; S. Górski, *Zaborczość niemiecka w Królestwie Polskim*, „Tygodnik Mód” R. 50, 1908, nr 30, s. 1.

⁵⁹ Ł., *Związek Kobiet Pracujących w W. Ks. Poznańskim*, „Tygodnik Mód” R. 50, 1908, nr 16, s. 4.

zobowiązania. Coraz trudniejsze warunki życia pod panowaniem pruskim miały także mobilizować Wielkopolanki do kształcenia się, w tym i praktycznego, które umożliwiłoby pracę na własne utrzymanie. Zarobkowanie było jednak postrzegane wyłącznie jako wkład kobiet w rozwój ekonomiczny kraju i w walkę o utrzymanie ziemi w polskich rękach.

Powstające w Wielkopolsce od końca wieku XIX organizacje kobiece zrzeszające przedstawicielki warstw średnich i wyższych miały przede wszystkim charakter oświatowo-kulturalny i narodowy⁶⁰. Kobiety pracujące, których liczba na przełomie XIX i XX wieku zarówno w miastach, jak i na obszarach wiejskich zwiększyła się w Poznańskim ponad dwukrotnie⁶¹, zrzeszały się natomiast w organizacjach zawodowych, działających na rzecz poprawy warunków pracy i sytuacji społecznej robotnic. Miały one charakter świecki, tak jak powstałe w Poznaniu z inicjatywy Zofii Tułodzieckiej Stowarzyszenie Personaułu Żeńskiego w Handlu i Przemysle⁶², oraz katolicki. Kościół, cieszący się od czasu Kulturkampfu dużymi wpływami, dążył bowiem do zmonopolizowania organizacji kobiecych i powoływał do życia stowarzyszenia patronackie, które od 1906 roku zrzeszone były we wspomnianym wyżej Związku Towarzystw Pracownic Katolickich (później Związku Stowarzyszeń Kobiet Pracujących)⁶³. Wielkopolanki nie przejawiały więc aspiracji emancypacyjnych, co ściągało na nie słowa krytyki ze strony warszawskich czasopism sprzyjających ruchowi kobiecemu. Co prawda na swoich łamach przedstawiały obrazowo ucisk narodowy pod zaborem pruskim, ale też ganiły „siostry zakordonowe” za wsteczność i podporządkowanie Kościołowi katolickiemu. Ożywienie, jakie w Poznańskim wywołały ustawy wyjątkowe 1908 roku, wyzwoliło szereg pozytywnych komentarzy na łamach warszawskich

⁶⁰ Zob. G. Wyder, *Towarzystwo Pomocy Naukowej dla dziewcząt polskich w Wielkim Księstwie Poznańskim w latach 1871–1918*, [w:] *Działaczki społeczne, feministki, obywatelki...*, op. cit., s. 307–321; N. Stegmann, „*Je mehr Bildung, desto polnischer*”. *Die Nationalisierung polnischer Frauen in der Provinz Posen (1870–1914)*, [w:] *Frauen und Nation*, red. U. Grau [et al.], Tübingen 1996, s. 165–177; eadem, *Wielkopolskie wzorce kobiecej aktywności społecznej w życiu codziennym kobiet na przełomie XIX i XX wieku*, [w:] *Kobieta i kultura życia codziennego. Wiek XIX i XX. Zbiór studiów*, t. 5, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1997, s. 363–369; R. Jaworski, *Kilka refleksji nad dziejami Wielkopolek w XIX i XX wieku*, [w:] *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX wieku. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1990, s. 21–28.

⁶¹ R. Jaworski, *Polnische Frauen...*, s. 89.

⁶² W. Jakóbczyk, *Ruch kobiecy i rola prasy w Wielkopolsce na początku XX wieku*, „*Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza*” 1967, t. 3, z. 1, s. 251–252.

⁶³ Prezesem Związku był ks. St. Adamski. W 1908 roku należało do niego 12 stowarzyszeń liczących nieco ponad 4 tys. członków. *Jednodniówka Jubileuszowa...*, s. 6–7; M. Chamot, *Chrześcijański ruch robotniczy w zaborze pruskim w latach 1890–1914*, „*Czasy Nowożytne*” 1997, t. 3, s. 54–55. Charakterystykę obu nurtów, w jakich organizowały się Wielkopolanki zob. A. Baszko, *Organizowanie się kobiet...*, s. 292–298.

czasopism dla kobiet, zarówno tych magazynowych, o dużych nakładach, mających największy wpływ na opinię publiczną („Tygodnik Mód i Powieści”, „Dobra Gospodyni”), jak i tych ideowych, feministycznych („Ster”), bądź sprzyjających temu nurtowi („Bluszcz”). Dla tych pierwszych wiece protestacyjne kobiet w Poznaniu i hasła zwiększenia ich aktywności w sferze publicznej wynikały z konieczności chwili. Zaostrenie polityki germanizacyjnej wymagało specjalnych działań, które nie miały nic wspólnego z „kwestią kobiecą”, co zwłaszcza widoczne jest w publikacjach „Tygodnika Mód i Powieści”. Oba omawiane zachowawcze pisma nie komentowały dopuszczenia kobiet do działalności politycznej w Prusach i nie zauważały możliwości, jakie otwierała ona w kontekście walki o prawa zarówno narodowe, jak i prawa „drugiej płci”. Nie odnosiły się również do reformy szkolnictwa żeńskiego, która otworzyła przed Niemkami drogę do wyższego wykształcenia.

Ta ostatnia sprawa nie przykuła także uwagi publicystek „Steru” i „Bluszczu”. Te bowiem skoncentrowały się przede wszystkim na wydarzeniach w Poznaniu, wywołanych zaostreniem polityki germanizacyjnej, która wyrwała z letargu „siostry zakordonowe”. Czasopisma eksponowały łączność między kwestią kobiecą i kwestią narodową, do której doprowadziły zapisy nowej ustawy o stowarzyszeniach, oczekując od Wielkopolanek nie tylko aktywności w ramach narodowych działań obronnych, ale także i włączenia się ich w walkę o prawa kobiet. Relacje między kwestią narodową a kwestią kobiecą były jednak odmiennie interpretowane przez oba tytuły. „Bluszcz” podążył tu za programem Heleny Rzepeckiej. Wskazywał kobietom drogę do aktywności społecznej i politycznej, która miałyby służyć zarówno sprawie narodowej, jak i własnej płci. Prymat kwestii kobiecej nad narodową wyłania się natomiast z publicystyki „Steru”. Kreśląc Wielkopolankom *modus faciendi*, czasopismo, mimo zaostrenia się polityki germanizacyjnej, starało się być wierne feministycznej solidarności płci i zachęcać do współpracy z niemieckim mieszczańskim ruchem kobiecym, na co nie zdobył się „Bluszcz”, świadomy jego nacjonalistycznego uwikłania. Właśnie niemiecki mieszczański ruch kobiecy był podmiotem relacyjnym, który pozycjonował wobec siebie kwestię narodową i kwestię kobiecą. Solidarność płci stawiała też „sterniczki” przed trudnym zadaniem budowania wspólnego frontu przeciw państwu niemieckiemu, jako opresyjnemu zarówno wobec kobiet, jak i innych narodowości, i w tym kontekście walka o prawa „drugiej płci” zyskiwała także wymiar walki o sprawę narodową.